

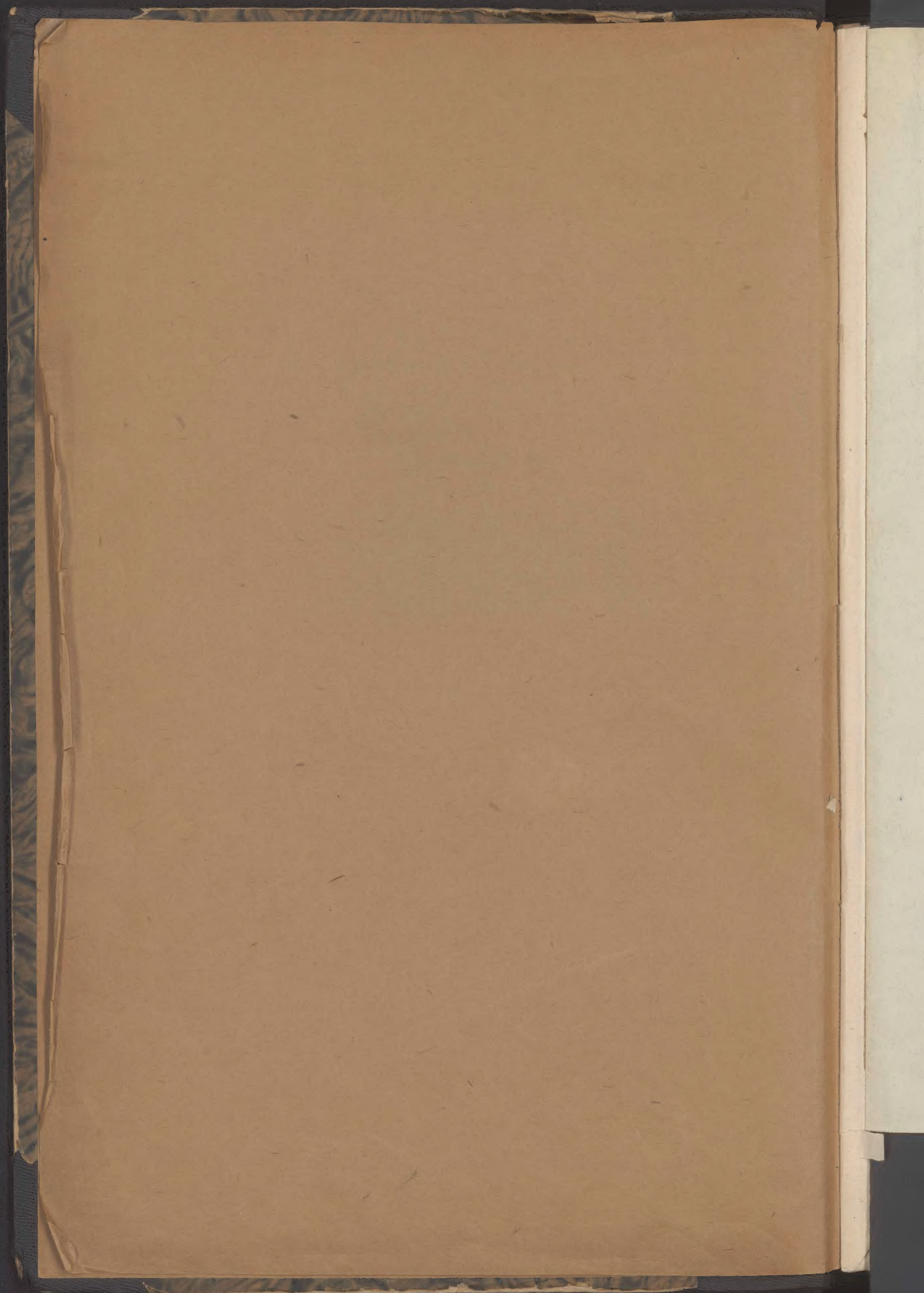




15027

III





1/2 p 17

S E J M C Z T E R O L E T N I ę

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczMichałxxxnrxx28xdxx2xxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos... 3.XI. nr. 4.
3. Krasieński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr. 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr. 28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos... 7.III. nr. 16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr. 12.
4. Krasieński Adam bp., Głos... 18.VIII. nr. 25.
5. Kublicki Stanisław, Przymówienie się... 16.IV. nr. 21.
6. " " " ... 28.IX. nr. 27.
7. " " " ... 15.XII. nr. 30.
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 29.I. nr. 10.
9. Merski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy, Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos... 26.II. nr. 13.
13. Rożnowski Antoni, Głos... 17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos... 7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, ^{Mowa} 5.VI. nr. 22.
17. " " , Mowa... 17.VII. nr. 23.
- ~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

18. Świętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zelenński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościółkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Późniokowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzysszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojewski Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 13.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Świętosławski Wojciech, Głos...15.IX. fr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46. ✓

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I.49.~~

MOWA 8 8

JASNE WIELMOŻNEGO WALICKIEGO WOIEWODY RAWSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 8. Stycznia Roku 1789.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

PRZEŚWIECNE SEYMUJĄCE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

WIECEY milczeć, iak mówić, składem przyrodzenia mego przywykły, w skromney spokojności oczekiwałem pożądaney dla Oyczyzny owoców, z tego szczepu, który W. K. Mość P. M. Miłł: w początku Seymu przeznornie zasadzić raczyłeś, stanowiąc w iedności nayściślejszey związek Konfederacyi Generalney.

Ta iedność, Republikantkiego Stanu Dufza, w pierwiastkowym postępowaniu, wydała miły dla Oyczyzny owoc, uchwalając iednostaynymi głosami, w stu tyfiacznym Woysku rzeczywistą powagę y moc Kraiu.

Po tak chwalebney y pożądaney dla Narodu ustawie, w przeciagu kilkunaftu Niedzielnym Seymowania Naszego, iuż nie z tą idziemy łatwością y zgodą: Rożniemy się o słowa, o rzeczy szczegulność dotykające, a zrywamy naypotrzebniejszą iedność y ufność, przez co, oddalamy ułatwienie celniejszych potrzeb, a sprawuiemy zniszczenie czasu tak potrzebnego, przedsięwziętym różlicznym układom.

Już tu przerywam milczenie moie, bo dłużej milczeć nie należy, bo te milczenie staćby się mogło grzechem.

Umieszczony od lat trzydziestu, ieszcze za Poprzednika W. K. Mości P. M. Miłł: w tym poważnym Senatu Gronie, y dzisłay dawniejszego z powołania w zasiadających Kolegach gdy nie widzę, tym więcey czuję obowiązku poprzyśiężoną wyznać wiarą, że *quid quid nocivi videro, avertam*.

Oycyzna

Hist. 4386



Oczywista Nasza po tylu doznawanych uciskach, przykrościach, y stratach, aby stan swój zrobić świętniejszy, a zatrzeć hańbę y stratę, składem okoliczności, przemocą Zagraniczną, wraz y naszym uleganiem dopuszczoną, nie mogła sposobniejszey nad tę do ratunku swego wynaleść pory.

Woyska iednomyślna uchwała, iest dowodem początkowym szczerey chęci ubezpieczenia swobod, y Granic Naszych, upoważnienia Narodu Samowładnego, iest znakiem, iż wszyscy czuiemy, że bez Woyska, ani Praw utrzymania, ani wolności używania mieć możemy.

Ta chęć ustanowienia Woyska, ale tylko w słowach y na Papierze, iest dotąd wielkie nic, y nigdy swiego nie dojdzie zamiaru, ieżeli pilnym, niebawnym, y iak nayprętszym staraniem uskutecznioma nie będzie.

Uskutecznienie zaś od czterech naycelniejszych zawisło rzeczy:

1mo. Ułożenie Etatu Woyska, podług Kraiu sposobności wystarczyć mogącey.

2do. Uchwalenie Podatkow stosownie do tego ułożenia nieodbicie potrzebnych.

3tio. Ułatwienie sposobu w przyśtawieniu Rekrutow, co wiele załatwiać będzie, bo Kray Nasz iedynie na Rolnictwie Bogactwa swiego załatwę mający, a niedość ludny, wiele przeszkod znajdzie.

4to. Dokończenie Projektu rozpoczętego w opisie prawideł dla Kommissyi Woyskowej, a bardziey dla samego Woyska, aby Obywatel z krwawey pracy swoiey składający Podatek, nie był ciśniony od tego, którego na swoje stanowi załogę.

Przy uchwaleniu tych ustaw, sądziłbym rzeczą potrzebną, aby z examiniow, tak zeszłego Departamentu Woyskowego, iako y Kommissyow Skarbowych Obojga Narodow, Rapporta przez JWW. Delegowanych stosownie przy każdej materyi, dla dokładniejszego informowania były nam doniesione.

Poócz tych czterech dopiero odemnie wzmiankowanych Punktow, iak nayprętszego ułatwienia potrzebujących, zostało nam ieszcze, niemniej potrzebne ustanowienie iakoweyś Zwierzchności, któraby w czasie bez-Seymowym, przy Boku W. K. Mci P. M. Miłł: znajduiąca się, dawała bacność na zwrot wewnętrznych, y zewnętrznych Interessow Kraiowych.

Ta zwierzchność, czy ona będzie zwana Radą, czy strażą, czy iakimkolwiek innym nazwiskiem, to mnie nie załatwia, tylko znam, że bez tey dozorniczey władzy, dobrze nam dziać się nie może.

Postępujemy tedy tym porządkiem bez przerywania innemi wnioskami; niech czynność nasza w ważniejszych postępie układach, a mniejsze na później zostawmy.

To



To będzie cechą prawdziwego dla Dobra Ojczyzny czynienia, to każdemu da poznać, że nie prywatom, ani uprzedzeniom dogodzenia, lecz samego szukamy dobra, to w każdym sprawi ufność, iż szczerze o lepszym dobru dla Ojczyzny myślimy.

Takowym sposobem Królowi dobremu, y samym sobie, sprawimy łatwość, do skutecznego potrzebom Rzplitey zaradzenia.

Przestańmy wspominać rozliczne nieszczęśliwości, które Kray, Obywatel, y cała Ojczyzna nasza znosiła, już nam wszystkim dobrze znane, y wiadome. Nie powtarzamy ich, bo wycieńczamy czas drogi, y potrzebny do zaradzenia podobnym na przyszłość przypadkom. Nie dawamy przyczyny obrażenia Sąsiedzkich Potencyi, które mieć powinny swoje poważenie.

Uwielbiam zdanie na dawniejszych Seffyach wniesione, które radzi; iż z wszystkich Pograniczników naszych, nikogo nam razić, do nikogo śmiało przylegać, nikim gardzić, y żadnego zbyt nie uwielbiać nie należy. Czyńmyż tak.

Nie postępujemy wyniosłością, tam gdzie więcej, y snadniej łagodnością ziednać możemy. Z tey powolności będziemy obcym nienarażającymi się, a sobie skuteczniejszymi.

Deklaracye Dworu Berlińskiego, w teraźniejszym składzie okoliczności są wielce przydatne do Interessów naszych, te nas pocieszają, lecz niechay nas nie zaślepiają, skazują one nam drogę pożyteczną y dobrą, lecz zamkniętymi oczami nie postępujemy; Poprzednicze zaś przypadki niech nas ostrożności uczą.

Narzekamy na ustawę Prawa Roku 1775., y sprawiedliwie, bo ta Księga obfzerna, nosi na sobie cechę hańby, y nieszczęśliwości Narodu. Byłem iey bolejącym świadkiem, ale nie uczestnikiem, y tego lepszym nie stwierdzę dowodem, iak gdy wyznam, iż w całym tym ogromnym Voluminie, pod żadnym tytułem: Nadgrody, Gratyfikacyi, Pensyi, Expektatywy, Donatywy, Zamiany, Sancitum, Emphiteusim, a nawet y Kommissyi Sądowniczej żadney nie zyskałem, bom się brzydził, w tey, śmiecie mówić mogę, Czarney Xiędze być mieszczonym.

Te narzekania, y wyszczególnienia szkodliwości w tym Voluminie znajdujących się, aby nam czasu potrzebnego nie truły, wyłączwszy ustanowienie Podatkow już się exekwujących, zmażmy iednostaynymi Głosami całe to dzieło, ile gdy Pograniczne Potencye zwolniły zwyczajną w Obrady Nasze Influencyą. Zatrzymajmy tę obelżywą dla Narodu hańbę, a będzie rzeczą dla Rzeczypospolitey pożyteczną, nam chwalebną, Potomności przyjemną.

Słyszałem tu nie bez żalu głosy mowione, z uymą Prerogatyw Prześwietnemu Senatowi winnych, czułem to, bo innego dla tego Stanu, od młodszych Braci spodziewałem się względu.



Dawne Dzieie, y Prawa Nasze, iasno dowodzą o ustawie użytku, y Powadze Senatu. Pierwszych Praw stanowienia, on tylko uczestnikiem był. Pierwsze Prawo pisane za Kazimierza Wielkiego w Roku 1347. na zieżdzie Wiślickim, wspólnie z niemi stanowione było, y daley z Następcami Królami rownie stanowili. Od Panowania Kazimierza Jagellończyka, gdy Stan Rycerski zaczął więcey w Rząd wpływać, dopiero Statutem Alexaxandra Króla 1505. Roku na Seymie Radomskim pod tytułem = *De non faciendis Constitutionibus, sine Consensu Consiliariorum, & Nuntiorum Terrestrium* umocowany, z Senatem Prawa stanowić zaczął, a te Prerogatywy dla Obydwoch Stanow odtąd nieprzerwanie trwają. Upoważenie swoje, że ten Senat miał, nie małym iest dowodem Traktat Toruński Roku 1466, którym, Mistrzom Krzyżackim dane iest pozwolenie zasiadania w Senacie, y to po lewey ręce. Poźniey Xiążęta Pruscy, a Lenniki pod ow czas Polskie, o rowne w Senacie umieszczenie dopraszali się, y za Zygmunta Augusta w Roku 1553. otrzymali pozwolenie, z ostrzeżeniem pierwszego dla Prymasow miejsca, w te słowa = *Cum Reverendissimo Domino Archi-Episcopo Gnesnensi dexter locus debeatur*. Inne wielorakie dowody łatwe do okazania pomiiam, bo chcę czas skracać, to tylko ieszcze przełożę.

Prześwietny Stanie Rycerski, coż to iest ten Senat? nie sąż to Polacy! rownie iak y wy, wychowani na łonie Oycyzny, którzy idąc przez stopnie prac, y czynności Stanu Rycerskiego, zwatleni wiekiem na siłach, osadzeni tylko w miejscu wygodniejszym y upoważnionym, iednak wspólnie o dobrym Oycyzny z Wamy radzić obowiązani, bo rownie los iey nas wszystkich dotyka.

Prześwietny Stanie Rycerski: Nazywasz nas Bracią Starszemi, a ia przydam, że znaczną częścią iesteśmy y Oycami; więc innego od was ten Stan wart iest względu y poszanowania.

Prześląmmy tych nowości niechęć pomnażających, tym bardziey w ten czas, gdy naywięcey iedności potrzebuemy.

Niezgoda między Bracią niszczyła Domy y Familie, niechay Rzeczpospolita Nasza tego nie doświadcza, bo ieżeli dotąd źle z nami, to będzie gorzey.

Postępujemy tedy w iedności, bo czas drogi upływa, postępujemy śpieszniey, bo obawiać się trzeba, aby to co ma być ratunkiem Oycyzny, nie sprawiło iey zguby.

Jedności nam koniecznie potrzeba, bo bez tey zginiemy, y śmiało ostrzegam, że zginiemy.

Wnieśienie godnego Posła Jmci Pana Braclawskiego, aby Osoby zaszczytami Orderowemi ozdobione, do składki, a nawet y Podatkowania co rocznego byli obligowani, znam to, iż nie innym celem iest propowane, tylko szczerym gorliwości duchem, dla pomnożenia niedostarczającego Skarbu Naszego. Przepraszam iednak tego Zaczego Męża, iż na ten Projekt z myślą iego zgodzić się nie mogę.

Te



Te czeze zaszczyty, iedynie do okazania Osob, Jednym zasługami w Oyczyźnie znakomitym, innym dla zachęcenia, do rownych w Oyczyźnie wysług przeznaczone, bez roznicy, tak dla Maiętnieyszych, iako y mniej maiących, dawane, aby tym Ciężarem nakładać, nie Sądzę być zgodnie z Sprawiedliwością, y przyzwoitością, tym bardziey, Prawem nakazywać, niebyłoby chwalebnie.

Nad zagranicznemi Orderami prędeyby się zaştanowić należało, lecz, że tego niewspomniano, a małym y to zaydując Obiektem, więc y Ja milczę.

Abym zaś niebył tłumaczony, iż za sobą mówię, gdy dobroczynna Ręka W. K. Mci P. M. Miłościwego nie uprzedzającego prozbą, Łaskawie te obydwu zaszczyty na mnie włożyć raczyła, oświadczam, iż choć liczną y dorosłą Familią otoczony, chętnie nietylko to, co jest w Projekcie zamierzone, ale y Sowiciey dopełnię, bo znam, co Oyczyźnie moiey winien jestem, znam co pocziwy Obywatel dla niey dopełnić powinien, tylko nie jestem skwapliwy, bo też skwapliwości nie widzę, w Stanowieniu uchwał pilno potrzebnych, do uszczęśliwienia Oyczyzny naszej.

Przeştwiętne Stany: Niedostatek Skarbu, niemalą jest przeszkodą, w Zamiarze uchwałteraznieyszych. Offiary chętnych, y gorliwych Oboiey Płci Qbywatelów, wątpię, aby wystarczyły, na początkowe potrzeby y wydatki. Przezorna baczność zleciła teraz Prawem Kōmmisyyi Skarbowey Koronney wynalezienie Pieniędzy do pożyczenia, te spodziewam się, iż łatwo obnysłone bydź mogą. Ale czy ich pożyczać? Sprawuie mi to zaştanowienie, y iakowas Obawę.

Gdybyśmy iakowym Broń Bóże! w Kraju zamięszaniem zaięci, niebędac w Stanie uspokoienia na Terminie, niesprawili komus sposobność do nabycia Transfuzyi, a potym do Hipotekowania sobie, własną wolą y mocą, iakowey Częsci Kraiu Naszego, w którey zaięci współ Obywatele, Bracia nasi, rownychby Losów nieszczęśliwości doznawali, iak y ci z odpadłemi Woiewodztwy zabrani.

Tę uwagę uczyniwszy, ośmielam się inny łatwieyszy dla pomnożenia dochodów, w Skarbach Oboyga Narodów proponować sposob, może nie wlystkim przyjemny, ale zdaemi się z Sprawiedliwością zgodny.

Rzeczpospolita Nasza ma swoje istotne Patrimonium, w Starostwach, Dzierżawach, y różnych Królewsczyznach, więcey do szczęściu millionów dochodu Roczneho, tylko podług Lustracyi, a gdzie wyżej w istocie, nierachuiąc do tego Leśnych Towarów, czyniące. Te Patrimonium dotąd przez nas samych na własny pożytek używane, od Oyców, Dziadów, y Naddziadów z sowitym zyskiem Dzierżone, niemaló użytkow różnym Familiom przyniosły. Przeznaczone one były do nadgrody zasłużonym, lecz kto nie wie, że ubieganie się pod te Imię nadgrody, iak często Oyczyznę Naszą w niebeştpieczeństwo przyprawiało. Czyż nie czas teraz w tak gwałtowney potrzebie oddać Je na Skarby Oboyga Narodów?

B

Niehcay



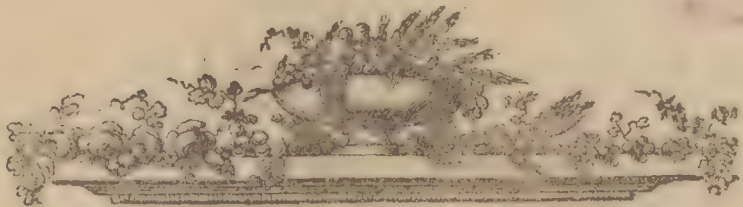
Niechay Kommissye Skarbowe na przygotowanie Pieniędzy teraz pilnie potrzebnych, część ich przez plus Offerencyą odprzedadzą, a resztę nayprzyswoitszy obmyśliwszy sposob, niechay na pomnożenie Dochodow Administruią. Tych pomnożenie sprawi ulgę w Podatkach dla Nas wszytskich, tym więcey, osobom w Stanie Rycerskim, szcupleysze dochody mającym.

W odpadłych niefortunnym Losem Woiewodztwach, wszystkie takowe Possessye pro Dominio Regali uznane, na Skarb są zabrane, czyż y my rownego Losu czekać chcemy? Nie lepiejże dziś ie oddać na Nasz Skarb, a Resztę Maiątkow własnych załlonić, więcey powiem, swobody miłej wolności zabezpieczyć, które ieżeli nam przyjemnie od Przodkow Naszych doprowadzone, winniśmy też następuiącey dochować Je Potomności.

Prześwietne Stany raczie się zastanowić, niechay prawdziwy Duch Patriotyzmu, w tym razie gorliwość swoją okaże, niech się istotna Dobra Powszechnego miłość, a nie interessowana w Sercach, y umysłach Waszych odezwie; oddaymy tey Kochaney Oyczyźnie Jej własność na naszą Obronę, a będziemy Szczęśliwsi.

Otworzyłem zdanie moje z własnego umysłu przekonania, w Poprzyjęzoney W. K. Mci P. M. Miłościwemu y Oyczyźnie wierności.

Należy mi ieszcze stosownie do okoliczności terażnieyszych, niegdys Posła Węgierskiego, do Naszey Rzeczypospolitey w upadku Swobod Jch wysłanego, przepowiedzenie tu przypomnieć. = *Propter Leu-
ta Consilia, Privata Commoda, occulta Odia, perit Hungaria, cave tibi
Polonia.*



W W A R S Z A W I E,

w Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA, Księgarza Nadwor. J. K. Mci.

e
a
y
e
a
o
y
z
-
-
-
i
e
a
a
-
z
-
-
e
y
d
e-
-
n
a
-
o
h
e
w
o-
c
ili
e
o-
w
o,
o,
u-
e-
y-
o-



